



KS. BOLESŁAW MICEWSKI CR

ZMARTWYCHWSTAŃCY W DIECEZJI KRAKOWSKIEJ

Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa (Congregatio a Resurrectione Domini Nostri Jesu Christi) lub krócej: zgromadzenie Zmartwychwstania Pańskiego, było pierwszą w XIX wieku kongregacją polskiego pochodzenia¹. Historycy zgodnie uznają, że przyczyniła się ona znacznie do odrodzenia polskiego życia religijnego po powstaniu listopadowym. Założył ją sługa Boży Teodor Ignacy Bogdan Jański, z wykształcenia prawnik i ekonomista, z zamiłowania tłumacz, redaktor, działacz społeczny i religijny. Głównie jednak znany był on jako świecki apostoł wielkiej emigracji w Paryżu w latach trzydziestych XIX wieku. Urodził się 26 marca 1807 roku w Lisowie koło Grójca w katolickiej rodzinie szlacheckiej Piotra i Agnieszki z Hryniewickich. Ochrzczony został w Winnicy koło Pułtuska, gdyż w tych okolicach matka dziedziczyła część Pogorzela, a ojciec dzierżawił folwark Domosław, następnie Pękowo, z poduchownych dóbr narodowych. Szkołę elementarną i średnią ukończył chlubnie w Pułtusku, a studia prawnicze i ekonomiczne na Uniwersytecie Warszawskim, zdobywając stopnie naukowe, ale tracąc przy tym wiarę. Po rocznej praktyce adwokackiej w stolicy, w wyniku konkursu (15 VIII 1828) otrzymał nominację na profesora tworzonej Politechniki Warszawskiej, z obowiązkiem odbycia podróży naukowej do Paryża, Londynu i Berlina oraz zorganizowania po powrocie katedry handlowości. Podczas tego wojażu na-

* W przypisach zastosowano następujące skróty:

ACRR — Archivum Congregationis a Resurrectione Romae.

BCz — Biblioteka Czartoryskich w Krakowie. Oddział rękopisów.

BJ — Biblioteka Jagiellońska w Krakowie. Oddział rękopisów.

PSB — *Polski słownik biograficzny*, t. 1..., Kraków 1935...

SPTK — *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1 — 7, Warszawa 1981 — 1983.

¹ Podstawowa literatura do dziejów Zgromadzenia Zmartwychwstańców: P. Smolikowski, *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 1 — 4, Kraków 1892 — 1896; tenże, *Historia Kolegium Polskiego w Rzymie*, Kraków 1896; W. Kwiatkowski, *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, Albano 1942; J. Iwicki, *Resurrectionist Charism*, Rome 1986; B. Micewski, *Bogdan Jański, założyciel zmartwychwstańców*, Warszawa 1983; tenże, *Stulecie zmartwychwstańców w kraju*, „Novum” 14 : 1981 z. 4 s. 86 — 118; tenże, *Zarys dziejów polskiej prowincji zmartwychwstańców*, [w:] *Kościół katolicki na ziemiach Polski*, t. 14, Warszawa 1985, z. 7 s. 223 — 236; tenże, *Stulecie zmartwychwstańców w Krakowie*, „Wiadomości Polskiej Prowincji Zgromadzenia” 1984 z. 11 s. 336 — 351; tenże, *Sto pięćdziesiątolecie zmartwychwstańców*, „Chrześcijanin w Świecie” 18 : 1986 z. 155/6 s. 179 — 192.

wiązał bardzo ważne kontakty z wybitnymi ludźmi nauki i z ruchem spółdzielczym saintsimonistów i owenistów. Z polecenia powstańczego Rządu Narodowego został korespondentem i agentem powstania, a po klęsce — dobrowolnym tułaczem w Paryżu. Początkowo współpracował z francuskimi czasopismami naukowymi i encyklopediami, następnie zbliżył się do przyjaciół ks. H. R. F. Lamennais'go, redagujących „L'Avenir” oraz do A. Mickiewicza i jego przyjaciół. Wtedy też powrócił do katolicyzmu. kierował paryskimi wydawnictwami dzieł wieszca i tłumaczył niektóre z nich na język francuski. Redagował czasopismo „Pielgrzym Polski”. Szybko pogłębił i rozszerzył swoją wiedzę religijną. Przeszedł bardzo gruntowną przemianę wewnętrzną i rozpoczął głębokie życie religijne. Jednocześnie prowadził akcję katolicką jako świecki apostoł wielkiej emigracji w Paryżu i we Francji. Niebawem stał się inicjatorem pierwszego elitarnego stowarzyszenia laikatu polskiego pod nazwą: Bracia Zjednoczeni (19 XII 1834), wśród których znaleźli się: Antoni Gorecki, Stefan Witwicki, Adam Mickiewicz, Cezary Plater, Józef Bohdan i Józef Jan Zalescy, Ignacy Domeyko. Stale gromadząc dalszych uczniów spośród utalentowanej młodzieży emigracyjnej, założył (13 VI 1835) religijną Służbę Narodową, na początku zaś wielkiego postu (21 II 1836) — kongregację zmartwychwstańczą. Z tą chwilą rozpoczął w Paryżu życie wspólne, zakonne przy ulicy Notre Dame des Champs 11. Niebawem złożył „ślub [życia] dozgonnej braterskiej społeczności” z Piotrem Semenenką, Hieronimem Kajsiewiczem, Edwardem Duńskim i Józefem Malińskim.

W miarę nowych nawróceń i powołań zakładał dalsze domy w Paryżu (Montparnasse 25, Notre Dame des Champs 31 bis i Vavin 13), w Rzymie przy Piazza Margana 24 (26 X 1838) oraz małe ośrodki pod Paryżem (przy kolegium w Juilly i przy alei Saint-Cloud w Wersalu). Wprawdzie skutkiem partyjnych nienawiści emigracyjnych większości z nich nie udało się utrzymać, ale zdążył Jański przygotować w nich świątłych zmartwychwstańców-kapłanów i braci apostołów świeckich. Zmarł z trudu i tułaczkiej biedy w Rzymie 2 lipca 1840 w opinii świętości, zajmując się do końca sprawami nowej kongregacji i apostołstwem.

Celem zmartwychwstańców była od początku i dotąd jesr rechryścianizacja nowoczesnych pogan przez organizowanie wspólnotowych duchowych rodzin parafialnych na wzór pierwszych gmin chrześcijańskich. Ich zadaniem jest zaspokajanie ludzkich potrzeb religijnych, moralnych, umysłowych, kulturalnych i materialnych, z jednoczesnym wprowadzaniem sprawiedliwości społecznej i zwalczaniem zła moralnego, niewiedzy, nędzy, wyzysku i ucisku. Jest to dążenie do pełni chrześcijaństwa przez ewangeliczne, społeczne i mistyczne pogłębienie katolicyzmu.

Przedwcześnie zmarły Bogdan Jański zostawił wybitnych następców, z których dwóch pierwszych uważa się teraz za współzałożycieli zgromadzenia, ze względu na wkład ich pracy w urzeczywistnienie ideałów i programu założycie-

la. Sługa Boży ks. Piotr Semenenko (1814 — 1886), następca Jańskiego, to jeden z największych filozofów katolickich tamtych czasów. Stał się on głównym spadkobiercą myśli założyciela i realizatorem programu odnowy kształcenia wyższego duchowieństwa polskiego przez założenie Kolegium Polskiego w Rzymie (24 III 1866). Był też znakomitym teologiem, kierownikiem dusz, pedagogiem, kaznodzieją i współtwórcą zmartwychwstańczej szkoły życia wewnętrznego. Natomiast sługa Boży ks. Hieronim Kajsiewicz (1812 — 1873) należał do najwybitniejszych kapłanów tamtych czasów jako zasłużony generał zgromadzenia, pisarz religijny, publicysta i niezwykle utalentowany kaznodzieja, uważany w historii literatury polskiej za drugiego Skargę. Byli jeszcze inni: ks. Józef Hube (1802 — 1891), wykładowca prawa na Uniwersytecie Warszawskim i autor ważnych rozpraw, tłumaczonych na języki obce, później wybitny kapłan, generał kongregacji, autor prac ascetycznych i religijnych, pierwszy nawołujący wiernych do częstej i wczesnej komunii św.; Karol Kaczanowski (1800 — 1873), inżynier wojskowy, artylerzysta powstania, później kapelan wojskowy na Bałkanach, współorganizator budowy pomnika króla Władysława pod Warną, kolonii polskiej w Adampolu (Raszardia) i założyciel zmartwychwstańczej misji unijnej w Adrianopolu. Piąty to ks. Aleksander Jełowicki (1803 — 1877) — poseł sejmu powstańczego i emigracyjny wydawca arcydzieł polskiego romantyzmu, później wybitny zmartwychwstańca, utalentowany kaznodzieja, autor, tłumacz i kierownik Katolickiego Wydawnictwa Zmartwychwstańców i Misji Paryskiej zgromadzenia przy kościele Wniebowzięcia Matki Boskiej. Oni to dokonali kodyfikacji myśli Bogdana Jańskiego i tradycji jego nowej wspólnoty w małej (1842) i w dużej (1850) Ustawie, przy udziale (we wcześniejszej fazie) również nieprzeciętnych uczniów założyciela: ks. Edwarda Duńskiego (1810—1857), ks. Hipolita Terlackiego (1808 — 1889) i ks. Władysława Godlewskiego (1804 — 1867). Warto też wymienić wybitniejszych apostołów świeckich spośród uczniów Jańskiego. Jednym z nich był Jan Koźmian (1814 — 1877), publicysta, społecznik katolicki, pedagog i bibliofil, założyciel i redaktor „Przeglądu Poznańskiego” i „Kurierza Poznańskiego”, współtwórca Biblioteki i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wybitny kapłan, pomocnik kard. M. Ledóchowskiego i sługi Bożego Edmunda Bojanowskiego, przywódca Wielkopolan w walce o polskość i katolicyzm. Drugi to Walery Wielogłowski (1805 — 1865), katolicki działacz społeczny na emigracji i w Krakowie, księgarz, autor i wydawca, prekursor pracy zmartwychwstańców w diecezji krakowskiej. Trzecim był Karol Królikowski (1806 — 1871), drukarz, księgarz i pierwszy kierownik zmartwychwstańczego wydawnictwa i Katolickiej Księgarni w Paryżu oraz akcji charytatywnej i społeczno-patriotycznej w założonej przez siebie Instytucji Czci i Chleba (2 III 1862), z podatkiem braterskim i żelaznym funduszem na wspieranie weteranów powstań i na zbrojenie wyzwolicieli Ojczyzny (przejął gen. J. Haller). Kontynuatorem jego dzieła był ostatni z uczniów Jańskiego Władysław Laskowicz

(1811 — 1891), wspierany krótko przez Waleriana Chełchowskiego (1811 — 1872), również świeckiego zmartwychwstańca. Wszyscy oni mają należne im miejsce w *Polskim słowniku biograficznym*.

Z upływem lat zmartwychwstańcy rozszerzyli swoją pracę na kilkanaście krajów świata. We Włoszech działają od 1837 r., we Francji w latach 1836 — 1904, w Londynie w 1844 — 1849 i 1878 — 1880, w Kanadzie od 1857, w tureckiej Bułgarii od 1863, w USA od 1865, w austriackiej części Polski od 1880, w Austrii od 1897, w Bośni w latach 1912 — 1921, na Bermudach od 1953, w Brazylii i w Boliwii od 1959, w Izraelu od 1973, w Australii od 1978 i w Republice Federalnej Niemiec od 1983. Prowadzą pracę duszpasterską, pedagogiczną, społeczną i wydawniczą.

PIERWSZE KONTAKTY ZMARTWYCHWSTAŃCÓW Z KRAKOWEM

Kontakty zmartwychwstańców z biskupami krakowskimi i prace dla diecezji znacznie poprzedziły ich osiedlenie się w kraju, sięgają bowiem czasów założyciela kongregacji. Już znany z gorliwości i patriotyzmu bp Karol Skórkowski dziękował pierwszym zmartwychwstańcom za „czułe wyrazy, które mi ... Jański przez wasze pośrednictwo przesłał”² i polecał ich gorliwości „niektóre nieszczęśliwej diecezji mojej interesa”³. Uznał ich za swoich pośredników w urzędach papieskich i często zlecał im listownie sprawy krakowskiego biskupstwa⁴, przekazywał przez pośredników poufne wiadomości o carskich ukazach przeciwko unitom i o różnych represjach zaborców wobec kościoła w całym kraju. Na początku 1847 r. pisał: „O, kiedyż nadejdzie czas, abyście i u nas uspięnego ducha ocucili!”⁵

Czasem takim wydawał się przez kilka kwartałów już rok następny, zwany „wiosną ludów”, w którym gorliwi Polacy z Galicji podjęli starania o powrót biskupa Skórkowskiego i innych patriotów. Wprawdzie nie odważył się on już skorzystać z tych nastrojów, ale ks. Hieronim Kajsiewicz CR, po nieudanym kapelaństwie w powstaniu wielkopolskim, zjawił się w Krakowie 14 sierpnia 1848 r. i rozpoczął wszechstronną działalność, z nadzieją rychłego osiedlenia się w tym mieście według obietnic władzy kościelnej i świeckiej. Popierali go też miejscowi księża kanonicy Antoni Rozwadowski i Franciszek Serafin Piątkowski, który gościł go w Domu Księży Emerytów przy kościele św. Marka. Towarzyszyli zaś przyjaciele wielkopolscy: Dezydery Chłapowski i Cezary Plater, oraz dwaj publicyści katolicy z emigracji — uczeń Jańskiego Walery Wielogłowski i J. Kołossowski. Ks. Kajsiewicz rozpoczął swą działalność od gło-

² List K. Skórkowskiego do P. Semenki (ACRR 40277).

³ List tegoż do A. Jełowickiego (ACRR 40278).

⁴ Listy tegoż do zmartwychwstańców (ACRR 40279 — 40282, 40668 — 40676).

⁵ List tegoż do zmartwychwstańców (ACRR 40282).

szenia kazań w Krzeszowicach, następnie w Krakowie. Mowa u dominikanów o św. Jacku „piorunujące zrobiła wrażenie”⁶ na pięciu tysiącach słuchaczy. Podobnie było na zakończenie oktawy Wniebowzięcia NMPanny w kościele Mariackim i na ślubach u sióstr wizytek (10 IX). Później mówił w Staniątkach, w Liszkach, ale najczęściej na Wawelu i u św. Marka. Jedynie lewicowi działacze krytykowali go w prasie. Nie zrażał się tym. Z Paryża sprowadził znaczną ilość swoich Kazań do księgarni Czecha i do osobistego rozdawania znajomym. Wprawdzie zapraszany do pomocy współbrat ks. dr Wincenty Kraiński nie przybył z Londynu, ale Kajsiewicz, korzystając z życzliwości ks. kan. Jana Karola Scipiona oraz obecności Wielogłowskiego i Kołossowskiego, stworzył redakcję nowego czasopisma: „Tygodnik Kościelny”. Podstawę materialną dawało Towarzystwo Pobożnych Pań do Wspierania Dobrych Druków z Czytelnią Duchowną i zainicjowane przezeń konferencje kapłańskie. Administrator diecezji bp Ludwik Łętowski obiecał mu nawet dać pojezuicki kościół św. Piotra i utworzyć przy nim parafię⁷. Ks. Kajsiewicz obawiał się jednak niezadowolenia diecezjalnego duchowieństwa. Zabiegał więc tylko o dalszą przysyłkę książek i czasopism z Rzymu i Paryża dla zorganizowanej czytelnicy u ks. Scipiona oraz przyjął funkcję kaznodziei katedralnego i katechety w ochronce. Zbierał składki na miejskich biedaków. Wkrótce z P. Michałowskim zgromadził 56 chłopców w tzw. Domu Ubogich, uczył ich za darmo i organizował środki utrzymania⁸. Nie zrażały go ani pogłoski o zbliżaniu się Moskali, ani ucieczka wielu emigrantów i wyjazd Wielogłowskiego do Wrocławia dla druku patriotycznej broszury. Dzięki zabiegom i wyteżonej pracy w połowie listopada zaczął się ukazywać „Tygodnik Kościelny”⁹. Nic dziwnego, że dalej spodziewał się pomocników spośród paryskich współbraci, zgodnie z obietnicą przełożonego głównego ks. J. Hubego¹⁰. Do pracy w redakcji wezwał Stanisława Ropelewskiego. Tymczasem z Wrocławia powrócił Wielogłowski i zaczął uczyć w przytułku dla chłopców¹¹. Dążąc do podniesienia poziomu wiedzy religijnej ogółu wiernych założył Kajsiewicz Towarzystwo Sióstr Parafialnych św. Elżbiety Turyńskiej, by dbały o piękno kościołów i uroczystość nabożeństw, by otwierały biblioteki parafialne i zapobiegały wszelkim brakom. Sam ks. Hieronim od początku 1849 roku miał stałe katechezy dla dorosłych u św. Marka, na rozpoczęcie których przybył bp Łętowski ze specjalnym nabożeństwem. Ks. Kajsiewicz był też sekretarzem Towarzystwa św. Elżbiety, ustępując prezesostwo ks. Piątkowskiemu i Sołtykowej, jako krakowianom. Siedzibą był dom Moszyńskich przy Brackiej. Natomiast Wielogłowski zorganizował Katolicką Czytelnię

⁶ List H. Kajsiewicza do J. Koźmiana (ACRR 5456 s. 1036).

⁷ Toż (ACRR 5461 s. 1057).

⁸ Toż (ACRR 5464).

⁹ Toż (ACRR 8266).

¹⁰ Listy H. Kajsiewicza do współbraci (ACRR 8263, 8264, 5466).

¹¹ Toż (ACRR 8267).

Akademicką w swojej sali kolumnowej przy Floriańskiej, a jego krewny Paweł Popiel zaczął gromadzić u siebie Koło Katolickich Mężczyzn.

Niestety ogłoszenie stanu oblężenia Krakowa szybko zawiesiło konferencje duchownych i wydawanie „Tygodnika Kościelnego”. Od lutego 1849 r. władze wojskowe zaczęły usuwać emigrantów z miasta, a bp Łętowski mianowany dziekanem kapituły nieoczekiwanie oświadczył, że Rzym przysłał mu nagane za przyjęcie księży-emigrantów. Ks. Kajsiewicz dalej prowadził jednak akcję religijno-społeczną, częściej głosząc kazania, nauczając u św. Marka, w Ochronce Rutkowskiej, w przytułku dla biednych chłopców i dziewcząt (których też zebrał kilkanaście) i tak doczekał się nadania konstytucji Wielkiemu Księstwu Krakowskiemu oraz pewniejszej nadziei osiedlenia się zmarłychwstańców w Tyńcu i w Lubieniu. Sprowadzał nawet polskie dzieci z Anglii i pomagał biednym współbraciom w Paryżu. Pomógł też Wielogłowskiemu w założeniu Księgarni Katolickiej przy Brackiej, zaopatrując pierwszymi książkami z paryskiego wydawnictwa i księgarni zmarłychwstańców¹².

Tymczasem kwietniowe zwycięstwa Węgrów przyczyniły się do zamykania emigrantów w czeskich twierdzach, co zmusiło Kajsiewicza do cichszej pracy pisarskiej w Krzeszowicach (od 20 IV) i do udania się latem na odpoczynek do Niemiec i Szwajcarii. W tym czasie na krótko wycofał się również Wielogłowski do Opawy, następnie do Wrocławia, by u Storchy wydać nowe Kazania ks. Kajsiewicza. Powrócił jednak i na stałe osiedlił się w Krakowie, gdzie do śmierci prowadził akcję religijno-społeczną według wzorów swego mistrza Bogdana Jańskiego. Doniósł też zaraz współbraciom, że „na tej drodze myślę służyć sprawie Bożej”¹³, czując się „gałązką jednego założyciela Jańskiego”¹⁴.

W pierwszej kolejności Wielogłowski doprowadził do stabilizacji swoją Księgarnię i Wydawnictwo Dzieł Katolickich, Naukowych i Rolniczych przy Floriańskiej. Wspierał go z Paryża ks. A. Jełowicki CR nadsyłanymi pozycjami wydawnictwa zmarłychwstańców oraz nieliczni miejscowi księża, przyjaciele Kajsiewicza, jak Walerian Serwatowski i Zygmunt Golian. Wielogłowski drukował i sprzedawał mowy Kajsiewicza, ks. Antoniewicza, bpa Łętowskiego i bardzo dużo własnych prac, poczynając od czytanek majowych dla kościoła Mariackiego. Ponadto należał do komitetów odbudowy kościołów krakowskich po pożarze z roku 1850, zwłaszcza dominikanów i franciszkanów oraz odnowy kościoła św. Katarzyny. Uzyskawszy po kilku latach oficjalną zgodę na prowadzenie księgarni, przeniósł ją na Rynek Główny 15, a pod koniec życia wznosił dla niej piękny gmach na rogu Wiślniej i św. Anny. Zabiegał też od wiosny 1852 r. o pierwsze w Polsce Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, które w 1854 uzyskało zatwierdzenie. Korzystało ono potem z jego inspiracji i pracowitych usług, jako stałego sekretarza, redagującego roczne Sprawozdania (do

¹² List tegoż do K. Kaczanowskiego (ACRR 5480 s. 1111).

¹³ List W. Wielogłowskiego do H. Kajsiewicza (ACRR 51767 s. 1).

¹⁴ List tegoż do L. Orpiszewskiego, 10 I 1850 (BCz ew. 1444).

1864) i stale powiększającego liczbę członków (do 2586). Duchownych swoich współbraci powiadomił, że podjął się tego, „aby rzecz na drogę Bożą wkoleić i aby sztuka służyła Panu Naszemu”¹⁵. Ponadto Wielogłowski był bardzo aktywny w krakowskiej Radzie Miejskiej i w Towarzystwie Rolniczym. Zakupił Czernichów i założył tam w r. 1858 pierwszą polską Szkołę Rolniczą dzięki pomocy M. Badeniego i S. Korzelińskiego, a w Krakowie — Rolniczy Dom Komisowy z najnowszymi angielskimi maszynami rolniczymi. Redagował też i wydawał *Kalendarz dla Rodzin Katolickich* (1854 — 1865), z własnymi, pierwszymi w kraju katolickimi nowelami i powieściami z życia ludu polskiego, pisanymi gwarą. W latach 1860 — 1865 redagował tygodnik społeczno-ekonomiczny „Ognisko”, zamieszczając w nim również obrazki z życia wiejskiego oraz cenne pouczenia o nowoczesnej uprawie roli, z zastosowaniem najnowszych osiągnięć nauki i techniki. W 1864 otworzył Zakład Wód Mineralnych przy ul. Gołębiej. Stale popierał Krakowskie Towarzystwo Naukowe (późniejszą Akademię Umiejętności) i przyczynił się do wzniesienia dłań pięknego gmachu na rogu ulicy Sławkowskiej i św. Marka. Ostatnie lata życia spędził w Rybnej, gdzie stworzył pierwszą wspólnotę rolniczą, której niestety nikt nie potrafił prowadzić po jego nagłej śmierci w 1865 r. Pogrzeb tego ucznia Bogdana Jańskiego był katolicką manifestacją krakowian, wychowanków Szkoły Rolniczej i okolicznych chłopów, których był opiekunem, obrońcą i posłem na sejm krajowy (1861/2).

Kontynuatorem jego działalności pisarskiej był również ściśle związany ze zmartwychwstańcami Maurycy Mann (1814 — 1876) i Ludwik Dębicki (1843 — 1908) z redakcji krakowskiego „Czasu” oraz wytrwały kandydat do zmartwychwstańców ks. Albin Dunajewski, kapelan wizytek, późniejszy biskup krakowski i kardynał¹⁶. Dopiero dwaj ostatni doczekali się przybycia na stałe duchownych rezurekcyjistów do Krakowa. Dotąd bywali w Krakowie od czasu do czasu księża Semenenko, Kajsiewicz, Jełowicki, Kalinka, Feliński, Pawlicki, Zbyszewski i inni, głosząc kazania i rekolekcje. Feliński prowadził nadto druk (1872/3) obszernej pracy Felicji Iwanowskiej pt. *Słowa żywota, wspierany radami i nadsyłanymi drzeworytami przez Jełowickiego z Paryża i Dunajewskiego na miejscu*¹⁷.

Więź zmartwychwstańców z diecezją krakowską znacznie się pogłębiła po otwarciu Kolegium Polskiego w Rzymie (24 III 1866) i nawiązaniu kontaktów z ks. Dunajewskim, który stale informował ich o stanie Kościoła w trzech zaborach. Z kolei nadsyłane przez zmartwychwstańców poufne dokumenty Stolicy Apostolskiej oraz rady i sugestie co do odrodzenia katolicyzmu polskiego prze-

¹⁵ Listy tegoż do zmartwychwstańców (ACRR 51780, 51781).

¹⁶ M. Szablowski, *Kardynał Albin Dunajewski i zmartwychwstańcy*, Roma 1974.

¹⁷ Listy A. Jełowickiego do współbraci (ACRR 18872, 18874, 18892, 18894, 18896, 18898, 18920, 18929, 19018).

kazywał swoim kapłanom. Rozprowadzał też wydawnictwa paryskie¹⁸, zbierał ofiary dla zmartwychwstańców, wysyłał im licznych kandydatów do zgromadzenia i do ich Kolegium Polskiego. Wśród tych ostatnich znalazły się nawet dwie penitentki, które w roku 1876 wyjechały do teksaskich niepokalanek ks. Feliksa Zwiardowskiego w San Antonio, Jadwiga i Anna Pietruszkiewiczówne¹⁹. Dunajewski bardzo gorliwie poparł wszystkie projekty osiedlenia się zmartwychwstańców w Krakowie, zwłaszcza od wiosny 1871 r., a także zamiar Julii z Helclów Hallerowej ofiarowania im domu z ogrodem przy ulicy Długiej 19²⁰. Kiedy zaś z biedy musieli go potem sprzedać, zajął się i tą mniej miłą sprawą²¹. Chciał ich umieścić następnie przy kościele pijarskim albo u św. Marka, skąd jednak musiano by wykwaterować księży emerytów²².

Bardzo ważne były kontakty naukowe i publicystyczne zmartwychwstańców z krakowskim ośrodkiem. I tak pomagali oni w pierwszym wydaniu dzieł Jana Długosza, w wyszukaniu listów Stanisława Hozjusza i jego podobizny²³. Umożliwili oni także polskim historykom korzystanie z Archiwum Watykańskiego²⁴. Kilku zmartwychwstańców prowadziło stałą współpracę z redakcjami i wydawnictwami krakowskimi, gdzie w roku 1870 ukazał się *Materializm wobec nauki* ks. Stefana Pawlickiego CR i dalsze jego prace, co dało podstawę do powstania nowego wydawnictwa katolickiego Władysława Miłkowskiego (1874)²⁵. Od 1870 r. ks. Pawlicki rozpoczął stałą współpracę z „Przeglądem Polskim”, naśladując w tym ks. Waleriana Kalinkę CR, który uczynił to rok wcześniej. Natomiast ks. Piotr Semenenko na początku 1869 r. porozumiał się z Pawłem Popielem i wspólnie zreformowali krakowski „Czas”, czyniąc go gazetą katolicką²⁶. Odtąd ze współbraćmi Pawlickim i Julianem Felińskim byli oni stałymi korespondentami rzymskimi tego dziennika. Obszerne artykuły P. Popiela, M. Manna i L. Dębickiego miały duży wpływ na treść pisma. Zmartwychwstańcy organizowali pielgrzymki dziennikarzy polskich na uroczystości papieskie w Rzymie²⁷, na słowiański obchód milenium pracy apostoelskiej św. Cyryla i Metodego²⁸ itp. Ks. Pawlicki wszedł później do redakcji „Przeglądu Polskiego”²⁹, gdzie umieszczał dużo rozpraw, artykułów, recenzji i kronik ze swoich podróży naukowych³⁰. Od 1890 r. naśladował go ks. Paweł Smolikow-

¹⁸ Testament A. Jełowickiego, 30 IX 1870 (ACRR 18831).

¹⁹ List A. Dunajewskiego do A. Jełowickiego (ACRR 39940).

²⁰ J. Mrówczyński, *Ksiądz Walerian Kalinka*, Poznań 1972, s. 359.

²¹ List A. Dunajewskiego do W. Przewłockiego, 8 II 1877 (ACRR 3944).

²² M. Szablewski, jw., s. 34; list A. Dunajewskiego do K. Grabowskiego, 22 IV 1882 (ACRR 40021).

²³ S. Pawlicki, *Codziennosc* (ACRR 27561: notatka z 9 I 2877); tenże, *Dziennik* (BJ 5810: notatka z 27 XII 1879).

²⁴ Tenże, *Dziennik* (tamże: notatki z 20 i 24 II 1880).

²⁵ Toż (BJ 8507: notatki z 3 VII 1873, 5 VI 1874).

²⁶ P. Semenenko, *Dziennik*, Rzym 1955, s. 90.

²⁷ S. Pawlicki, *Dziennik* (BJ 8516: notatki z 7, 14, 20, 27 XII 1878).

²⁸ Toż (BJ 8521: notatki z 10 IV, 5, 6 VI 1881).

²⁹ Tamże (notatka z 26 III 1889).

³⁰ B. Micewski, *Pawlicki Stefan*, [w:] SPTK 3 s. 314 — 330.

ski CR³¹. Ważne dla katolicyzmu krakowskiego były liczne podróże ks. Kalinki w celach naukowych, zwłaszcza jego odczyty w Akademii Umiejętności, której był członkiem zwyczajnym. On też zorganizował Towarzystwo św. Józafata (1876) do wspieania zmartwychwstańców misji bułgarskiej w Turcji. Nader wpływowa była jego rola stałego radcy Kurii biskupiej w Krakowie³².

Nie bez znaczenia jest fakt, że zmartwychwstańcze Kolegium Polskie w Rzymie wychowywało przeszło 25 alumnów z diecezji krakowskiej, z których dwóch zostało biskupami, siedmiu profesorami uniwersytetu, trzech rektorami seminariów duchownych. Pozostali wychowankowie uzyskali w większości doktoraty i zajęli ważne stanowiska kościelne³³. Wielu z nich korzystało ze stypendiów fundowanych przez przyjaciół zmartwychwstańców, np. Potoczych z Krzeszowic i Popielów³⁴.

ZMARTWYCHWSTAŃCY W KRAKOWIE

Pierwszym zmartwychwstańcem, który stale mieszkał w Krakowie, był ks. Stefan Pawlicki. Latem 1882 r. przybył on z Rzymu i po krótkim pobycie u dominikanów wynajął pokój u franciszkanów, obok ks. prof. Józefa Pelczara. Tu spędził cztery lata, czyli do czasu założenia łobzowskiego domu zmartwychwstańców. Jesienią tegoż roku ks. Pawlicki rozpoczął wykłady na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w zakresie apologetyki i dogmatyki³⁵, a niebawem także filozofii chrześcijańskiej, której katedrę tamże zorganizował. Znany był w kręgach naukowych i społecznych zarówno w Polsce jak i za granicą, zwłaszcza we Włoszech i Niemczech, gdzie należał do różnych towarzystw naukowych³⁶ i gdzie nierzadko ukazywały się jego prace³⁷. Z Wydziałem Filozoficznym UJ związał się na stałe od roku 1894, na którym zresztą prowadził wykłady od 1889 r. Swą akademicką działalność prowadził niemal do śmierci (28 IV 1916). Jego rozliczne, zwłaszcza społeczne zainteresowania sprawiły, że podejmował pracę dydaktyczną także poza uniwersytetem³⁸. Dzięki zaś swym kontaktom międzynarodowym ks. Pawlicki ułatwiał

³¹ Tenże, *Smolikowski Paweł*, [w:] SPTK 7 s. 115 — 125.

³² Zob. schematyzmy diecezji krakowskiej za lata 1881 — 1886.

³³ *Stulecie Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie 1866—1966*, Watykan 1966, s. 72 — 74.

³⁴ S. Pawlicki, *Dziennik* (BJ 8520: notatka z 29 VIII 1881).

³⁵ List S. Pawlickiego do W. Przewłockiego, 18 X 1887 (ACRR 27521). Kard. A. Dunajewski w liście do K. Granowskiego (ACRR 40023 s. 2) pisze o wysokim poziomie naukowym wykładów ks. Pawlickiego (4 XI 1882).

³⁶ S. Pawlicki, *Dziennik* (BJ 8520: notatka z 4 I 1882 nn.); J. Ma j k a, *Katolicka nauka społeczna*, Rzym 1986, s. 246.

³⁷ Zob. wyżej przypis 30.

³⁸ Kilkanaście lat uczył historii sztuki na Kursach uzupełniających Żeńskiej Szkoły Wydziałowej św. Scholastyki przy ul. św. Marka (*Dziennik*, BJ 8515 — 8617: notatki z lat 1886 — 1897) oraz psychologii i historii filozofii na Kursach Wyższych dla Kobiet im. Adriana Baranieckiego (zob. S. Rostafiński, *Historia Kursów Wyższych dla Kobiet im. Adriana Baranieckiego*, Kraków 1900,

polskim uczonym naukowe wyjazdy za granicę³⁹. Licznymi stypendiami wspomagał kleryków Kolegium Polskiego w Rzymie oraz krakowskich studentów⁴⁰. Jako konsultor urzędów papieskich często jeździł do Rzymu, gdzie przy okazji załatwiał sprawy powierzone mu przez kolejnych biskupów krakowskich⁴¹, którzy go bardzo wysoko cenili. Szczególną atencją darzył go abp A. S. Sapieha, jego uczeń i przyjaciel⁴². Warto może wspomnieć, że ks. Pawlicki był tym, który zainspirował swego ucznia z Warszawy Henryka Sienkiewicza tematyką początków chrześcijaństwa⁴³.

ZAŁOŻENIE I ROZWÓJ DOMU ŁOBZOWSKIEGO

Funkcją pierwszego domu zmartwychwstańców w Krakowie zajmował się zdolny publicysta katolicki i społecznik ks. Leon Zbyszewski CR (1832 — 1907)⁴⁴. Przybył on do Krakowa 13 lipca 1884 i zamieszkał początkowo u sióstr wizytek, następnie przy ul. Batorego 17⁴⁵. Z uwagi na to, że kościół i klasztor św. Marka należał do austriackiego funduszu religijnego, przybyłych z Rzymu pomocników i dwóch nowicjuszy wołał umieścić u Potockich w Krzeszowicach, a następnie (od 18 października) w wynajętym mieszkaniu przy ul. Szlak 40. Inicjacyjny skład osobowy nowej placówki stanowili dwaj księża: przełożony i mistrz nowicjatu Zbyszewski oraz socjusz Władysław Orpiszewski, trzech braciszek (Antoni Karpiński, Mikołaj Hudyn i Michał Musioł) oraz dwaj nowicjusze (Wacław Nowacki i Bernard Żmijewski). Ks. Zbyszewski natychmiast zajął się właściwą fundacją domu zakonnego przy ul. Łobzowskiej⁴⁶. Wspierany finansowo przez Julię Pusłowską, Karolinę Lubomirską, Stanisława Tarnowskiego i Wacława Mańkowskiego⁴⁷, darowizną realności przez

s. 23; sprawozdania tych Kursów z lat 1889 — 1905). Do roku 1911 należał do komisji egzaminacyjnej wykładowców szkół wyższych (*Dziennik*, BJ 8525; notatka z 11 XII 1911).

³⁹ Np. umożliwił przeprowadzenie badań historycznych w Archiwum Watykańskim Władysławowi Abrahamowi i Stanisławowi Smolce; zob. listy S. Pawlickiego do P. Semeneni, 1 XI 1885, 28 IX 1886 (ACRR 27517 s. 4, 27516).

⁴⁰ Zob. listy S. Pawlickiego do P. Smolikowskiego, 1899 — 1900 (ACRR 27553, 27554); S. Pawlicki, *Dziennik* (BJ 5810; notatki z 2 XII 1908, 28 VII 1912). M. in. do stypendystów ks. Pawlickiego należał Stanisław Pigoń, późniejszy profesor UJ (tamże: notatka z 13 X 1909). W roku 1890 pomógł Janowi Giecewiczowi w ufundowaniu na Uniwersytecie Jagiellońskim stypendium im. Józefa Szujskiego, z czego skorzystało 16 studentów historii, m. in. Jan Ptańnik (Archiwum UJ S. II 1159; list S. Pawlickiego do W. Przewłockiego, 7 XII 1890, ACRR 27533).

⁴¹ List S. Pawlickiego do współbraci, 7 IX 1888 (ACRR 27528); S. Pawlicki, *Dziennik* (BJ 5810; notatki z 2 i 18 XII 1887; 7 i 19 I 1889; XII 1890; 16 XII 1907; 31 V; 15, 21, 23, 24 VII; 3 XI 1908; 21 VIII 1914).

⁴² Listy S. Pawlickiego do J. Sapieżyny (BCz MNK 1190).

⁴³ Listy S. Pawlickiego do współbraci, 1893 (ACRR 27540, 27545).

⁴⁴ B. Micewski, *Zbyszewski Leon*, [w:] SPTK 4 s. 534 — 536.

⁴⁵ Listy L. Zbyszewskiego do P. Semeneni i W. Kalinki (ACRR 38614, 38615).

⁴⁶ Listy L. Zbyszewskiego do W. Kalinki (ACRR 38618, 38634; L. Zbyszewski, *Relazione*, ACRR 62928 s. 2).

⁴⁷ Tamże, s. 8 — 9.

Władysław Wołodkowicz⁴⁸ oraz życzliwością swoich krewnych Pietruszkiewiczów i Górskich⁴⁹, nabył trzy i pół parceli w kształcie litery L i łączących końcami ulicę Łobzowską i Batorego. Parcelę przy Łobzowskiej sprzedał mu Bank Galicyjski do Rozwoju Handlu i Przemysłu za 16 000 fl, części parceli Górskich (należąca dotąd do ul. Garbarskiej) i cała Pietruszkiewiczów (z piętrowym domem) kosztowała 57 000 fl, parcelę i piętrowy domek Śniatyńskich przy Batorego 8 wyceniono na 16 000 fl⁵⁰, ale Władysław Wołodkowicz nabył ją dla Zbyszewskiego za 12 000 fl⁵¹. Na łobzowskiej parceli były ruiny spalonej garbarni i kościółka św. Piotra na Garbarach z 1496 r., zburzonego w 1802 roku przez Austriaków. Znaczna rozbudowa domu w ogrodzie (według planów Beringera) i wznoszenie kościółka z cegły i drzewa w stylu starochrześcijańskim (według pomysłu Zbyszewskiego) trwało półtora roku. Dnia 10 kwietnia 1886 krakowscy zmartwychwstańcy zamieszkali przy Łobzowskiej 8 (nieco później zmieniono na nr 10)⁵² wraz z ks. prof. Pawlickim i nowicjuszami. Poświęcenie kościółka odbyło się dopiero w rok później (18 września 1887) w obecności generała ks. Waleriana Przewłockiego CR. Obrzęd dokonał bp A. Dunajewski⁵³. Latem 1888 r. ks. Zbyszewski zbudował jeszcze bibliotekę łączącą długim korytarzem kościół z klasztorem w ogrodzie⁵⁴. Po roku klasztor otrzymał nadbudówkę (według projektu inżyniera Lipowskiego), gdzie przygotowano sale dla zakładanego internatu męskiego⁵⁵. Kanalizację miejską i wodociągi podłączono w roku 1901⁵⁶. Dalsza rozbudowa domu łobzowskiego odbyła się znacznie później, w dużych odstępach czasu (1920/2, 1948, 1965, 1974). W latach 1886 — 1950 przy domu łobzowskim mieścił się nowicjat, w latach 1889 — 1952 internat dla chłopców, w latach 1945 — 1952 małe seminarium, a od końca 1939 jest tu alumnat polskiej części kongregacji. Od lipca 1894 r. do krakowskich zmartwychwstańców należy grobowiec na Cmentarzu Rakowickim⁵⁷. W przedsionku zaś kościółka Zmartwychwstania Chrystusa spoczywają prochy sługi Bożego ks. Pawła Smolikowskiego CR (po ekshumacji w 1969 r.).

Dom od początku nie miał stałego uposażenia i utrzymywał się z pracy kapłańskiej i wychowawczej jego mieszkańców. Założyciel pierwszego domu zmartwychwstańców w Krakowie ks. Zbyszewski zrezygnował 15 września 1888 r. z przełożenia⁵⁸, a 6 maja 1890 r. wystąpił ze zgromadzenia⁵⁹. Powodem tych decyzji była osobista antypatia w stosunku do ówczesnego generała

⁴⁸ Sprawozdanie A. Bakanowskiego (ACRR 16529).

⁴⁹ List L. Zbyszewskiego do P. Samenki, 14 V 1885 (ACRR 38636).

⁵⁰ L. Zbyszewski, *Relazione* (ACRR 38645, 62928).

⁵¹ List J. Jagały do P. Smolikowskiego, 16 IV 1901 (ACRR 16529).

⁵² List L. Zbyszewskiego do P. Samenki (ACRR 38663).

⁵³ List tegoż do W. Przewłockiego, 26 VIII 1887 (ACRR 38663).

⁵⁴ Toż, 1 VII 1888 (ACRR 38716).

⁵⁵ Listy tegoż do zarządu w Rzymie, 4 III i 5 VII 1889 (ACRR 38730, 38738).

⁵⁶ List tegoż do P. Smolikowskiego, 5 XI 1901 (ACRR 16531).

⁵⁷ List A. Bakanowskiego do W. Przewłockiego (ACRR 9829).

⁵⁸ List L. Zbyszewskiego do W. Przewłockiego (ACRR 38723).

⁵⁹ Indult Kongregacji ds. Biskupów i Zakonników (ACRR 38740/1).

(zresztą wzajemna) i własne ambicje reformatorskie⁶⁰. W duchu wszakże pozostał zmartwychwstańcem⁶¹ i rozwinął w Krakowie w innym miejscu ważną działalność społeczno-oświatową i publicystyczną, jako założyciel towarzystwa Dom Rodzinny oraz zespołu internatów żeńskich i szkół pedagogicznych (Zakład Naukowo-Wychowawczy św. Rodziny 1898 — 1952) z odpowiednimi gmachami przy ul. Pędzichów 11 i 13 i z kaplicą Najświętszego Serca Jezusowego⁶². Ośrodek ten został upaństwowiony w r. 1952. Jedynie kaplicę obsługuje parafia św. Floriana, nadal jednak służąca młodzieży.

Dom łobzowski od początku prowadził nowicjat. Jesienią 1887 r. rozpoczął pracę duszpasterską we własnym kościółku. Od lutego 1889 r. zaczął przyjmować chłopców do świeżo otwartego zakładu wychowawczego. Od roku 1890 rozpoczęło działalność Wydawnictwo Księży Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej. Z czasem rozciągnięto opiekę nad innymi miejscami kultu i pracy duszpasterskiej w diecezji krakowskiej. Do takich należały: kapelania w Kętach (od 1896), placówki duszpasterskie na Woli Duchackiej (1938 — 1941) i w Mszanie Górnej (1959 — 1984), domy rekolekcyjne w Woli Radziszowskiej (od 1952), w Prądniku Korzkiewskim (od 1974) i w Stryżawie (od 1980). Kolejno przełożonymi byli księża: Leon Zbyszewski (1884 — 1888), Adolf Bakanowski (1888 — 1897), Jakub Jagała (1897 — 1902), Wincenty Moszyński (1902 — 1905), Władysław Orpiszewski (1905 — 1908), Józef Gieburowski (1908 — 1914), Franciszek Wilemski (1914 — 1920), Bronisław Cieślak (1920 — 1923), Franciszek Komorowski (1923 — 1926), Stanisław Skierawski (1926 — 1933), Wojciech Niemier (1933 — 1938), Władysław Kosiński (1938 — 1939), Henryk Nowakowski (1939 — 1941), Tadeusz Przybyłowicz (1941 — 1945), Kazimierz Wójcik (1945 — 1947), Władysław Miernik (1948 — 1954), Franciszek Anders (1954 — 1957), Jan Wojnar (1957 — 1960), Feliks Szreder (1960 — 1961), Seweryn Fikus (1961 — 1965), Jerzy Mrówczyński (1965 — 1966), Czesław Chmurzyński (1966 — 1969), Władysław Hormański (1969 — 1970), Władysław Dymny (1970 — 1972), Jerzy Smoliński (1972 — 1973), Jan Reinke (1973 — 1975), Bolesław Micewski (1975 — 1976), Leon Lisiecki (1976), Marian Szablewski (1976 — 1978), Eugeniusz Matys (1978 — 1981), Grzegorz Treder (1981 — 1982), Adam Piasecki (od 1983).

Nowicjat

Nadzieje powołań do łobzowskiego nowicjatu nie zawiodły; w roku 1886 zgłosiło się sześciu kandydatów i liczba ich w dalszych latach stale rosła. Na

⁶⁰ List L. Zbyszewskiego do M. Ledóchowskiego (ACRR 38742).

⁶¹ Listy tegoż do zmartwychwstańców (ACRR 38741, 38743, 38744, 38748 i inne z lat 1895 — 1903).

⁶² Zob. wyżej przypis 44.

przykład w roku 1890 było ich już 23. Bardzo rzadko jednak liczba zgłoszeń sięgała 30. Zaznaczył się natomiast wzrost powołań na braci zakonnych. W 1916 r. nastąpiła konieczna przerwa w prowadzeniu nowicjatu, gdyż jego pomieszczenia zajęło dla swoich celów wojsko austriackie, następnie polskie i powstańcy śląscy. Z tych powodów wznowiono go dopiero w roku 1921 aż w Bartnikach koło Skierniewic, lecz na początku roku 1922 powrócił na dawne miejsce i spełniał swe zadanie szkoły życia zakonnego do roku 1943, kiedy to Niemcy zajęli nowicjat dla modelarstwa samolotowego. Wznowiony po II wojnie światowej, wychowywał młodzież zakonną do 2 grudnia 1950 r., czyli do przeniesienia na przedmieścia Krakowa (ul. Szkolna 4), a w 1958 na stałe do Bartnik. Powodem był wzrost powołań zakonnych. W ciągu kilkudziesięciu lat wyszła z niego znaczna część zmartwychwstańców tego okresu dla kraju, polonii amerykańskiej i kanadyjskiej oraz misji bułgarskiej. Kierowali nim mistrzowie: Leon Zbyszewski, Jan Kasprzycki (1888 — 1889), Tomasz Brzeska (1889 — 1891), Adolf Bakanowski (1891 — 1896 i 1900 — 1902), Władysław Jeżewicz (1896 — 1900), Ignacy Witkowski (1902 — 1910), Władysław Orpiszewski (1910 — 1916), Józef Gieburowski (1919 — 1921), Paweł Smolikowski (1921 — 1926), Julian Kowalski (1926 — 1928), Stanisław Skierawski (1928 — 1933), Henryk Nowakowski (1933 — 1950) i Tadeusz Przybyłowicz, który w roku 1950 przeniósł się z nowicjatem na Wolę Duchacką. Mistrzom nowicjatu pomagali socjusze i spowiednicy⁶³.

Duszpasterstwo

Od jesieni 1887 roku łobzowscy zmartwychwstańcy prowadzili systematyczną pracę duszpasterstwa posiłkowego w granicach parafii św. Szczepana. Od początku rektorem kościoła był dobry kaznodzieja ks. Adolf Bakanowski⁶⁴, a po nim przeważnie przełożeni domu. Ceniono go również jako rekolekcjonistę zakonnego i spowiednika. Rektora wspomagali w pracy wszyscy współbracia kapłani, których bywało zwykle około sześciu. W podniesieniu poziomu śpiewów kościelnych zasłużył się zdolny kompozytor i dyrygent ks. Tomasz Brzeska⁶⁵ oraz ks. Władysław Zapała, organizator dobrego chóru akademickiego przy łobzowskim kościele⁶⁶. Ponadto spieszono ze stałą posługą kapłańską do łobzowskich karmelitanek, do nazaretanek, duchaczek i norbertanek w Krakowie, do nazaretanek w Wadowicach, do zmartwychwstanek w Kętach i niepokalanek w Nowym Sączu, a nieco później felicjanek z ul. Batorego 16,

⁶³ B. Micewski, *Stulecie zmartwychwstańców w Krakowie...*

⁶⁴ J. Umiński, *Bakanowski Adolf*, [w:] PSB 1 s. 226; B. Micewski, *Bakanowski Adolf*, [w:] SPTK 1 s. 89 — 91.

⁶⁵ B. Micewski, *Brzeska Tomasz*, [w:] SPTK 1 s. 235 n.

⁶⁶ B. Micewski, *Zapała Władysław*, [w:] SPTK 7 s. 475 — 481.

gdzie dotąd zmartwychwstańcy celebrują nabożeństwa i wygłaszają homilie. U innych sióstr prowadzili rekolekcje, dni skupienia, byli tygodniowymi lub kwartalnymi spowiednikami. Bywali też delegatami biskupa w czasie wyborów przełożonych⁶⁷. Nauki rekolekcyjne dla wiernych ks. Bakanowskiego i abpa Józefa Teodorowicza ściągały na Łobzowską większość elity krakowskiej, zwłaszcza pracowników uniwersytetu i arystokrację⁶⁸. Bakanowski głosił je zresztą nie tylko na miejscu i u współbraci lwowskich czy wiedeńskich, lecz również gdzie indziej, np. w tarnowskim Seminarium Nauczycielskim i w tamtejszej katedrze, w Wieliczce, w Szkole Rolniczej w Czernichowie, dla inteligencji w Chyrowie i w Złoczowie, dla ziemian w Horodyszczach oraz dla szkół krakowskich i lwowskich. W wielkim poście miał zwykle cztery lub pięć serii rekolekcji. Ponadto był prowincjałem krakowskim (1897 — 1902)⁶⁹ i często miewał kazania przy kard. Dunajewskim, np. u karmelitów na Piasku, podczas inauguracji roku akademickiego u św. Anny, w rocznicę ślubów królewskich w katedrze lwowskiej, a zwłaszcza w kościele Mariackim podczas nabożeństw majowych i czerwcowych. Z polecenia kardynała Dunajewskiego a potem Puzyny opiekował się kęckimi zmartwychwstankami i niektórymi krakowskimi klasztorami. Odwdzięczając się za to kard. Puzyna skutecznie poparł sprawę przekazania zmartwychwstańcom kościoła św. Krzyża w Wiedniu z polonijnym duszpasterstwem (1897)⁷⁰.

Również inni zmartwychwstańcy z Łobzowskiej udzielali rekolekcji; np. ks. Jeżewicz w instytucie Baranieckiego⁷¹, a księża J. Gieburowski i Józef Ziemia w różnych miejscowościach⁷². Zwłaszcza ostatni docierał z rekolekcjami do rodaków na Węgrzech (Budapeszt, Avra Valeria), w Saksonii, w Bukowinie i w Bośni, a nawet z braku księży diecezjalnych krótko pracował w Chochołowie (1912 — 1913) i na Orawie w Jabłonce (1921 — 1922). Podobnie ks. Smolikowski w latach 1916 — 1926 często głosił rekolekcje współbraciom w Krakowie, Lwowie i Wiedniu, zmartwychwstankom w Kętach, w Częstochowie i w Niepołomicach, nazaretankom w Krakowie i Wadowicach, niepokalankom w Nowym Sączu, klerykom krakowskiego Seminarium Duchownego, w Akademii Handlowej (3 dni po 4 nauki dziennie) i dla inteligencji (5 dni po 2 nauki). Ponadto wiele pisał, tłumaczył na łacinę i drukował. On też ocalił fundusze Kolegium Polskiego przed konfiskatą przez Włochów po ich zbrojnym wystąpieniu przeciw Austrii, zorganizował uroczystość przekazania symbolicznej świecy niepodległej Polski (przechowywanej od czasów Piusa

⁶⁷ List A. Bakanowskiego do W. Przewłockiego, 9 XI 1892 (ACRR 9755).

⁶⁸ Listy tegoż do przełożonych (ACRR 9781, 9822, 9850, 9851, 9928, 9961, 9996).

⁶⁹ B. Micewski, *Bakanowski Adolf*, [w:] SPTK 1 s. 90; listy P. Smolikowskiego do A. Bakanowskiego (ACRR 31121, 31250).

⁷⁰ Listy J. Puzyny do P. Smolikowskiego (ACRR 40577).

⁷¹ List W. Moszyńskiego do P. Smolikowskiego, 25 III 1904 (ACRR 26105).

⁷² Listy J. Gieburowskiego do J. Kasprzyckiego (ACRR 13919, 13920).

IX) przedstawicielom episkopatu wskrzeszonej Ojczyzny⁷³. Organizował też pomoc zmartwychwstańczych parafii z USA dla ofiar I wojny światowej, przekazując nadane tysiące dolarów Księżęco-Biskupiemu Komitetowi Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny⁷⁴. Utrzymywał też za amerykańskie intencje od współbraci kilku biednych księży krakowskich w Kolegium Polskim, np. późniejszego ks. prof. Jana Krzemienieckiego⁷⁵. Abp A. S. Sapięha bardzo cenił ks. Smolikowskiego. Wyraził radość z powodu jego wyboru na rektora tego Kolegium i na przełożonego generalnego, a później wybrał go sobie na spowiednika i zlecał mu delikatne sprawy zakonów⁷⁶.

W łobzowskim kościele dokonywano zbiorów na ofiary wojny. Zdarzało się nawet, że zebrano więcej niż w innych kościołach (nawet parafialnych) na cele wspomnianego Księżęco-Biskupiego Komitetu Pomocy⁷⁷. Podczas I wojny światowej księża Wiktor Skorka i Jan Iwanczewski byli kapelanami szpitala wojennego, zajmującego dużą część łobzowskiego domu, obsługując do 160 rannych jeńców i przyjmując niektórych na łono Kościoła. Ks. Skarba został w roku 1920 kapelanem wojskowym przy ułanach polskich. Dwaj inni — Teodor Dembiński i Franciszek Siara — byli działaczami podczas plebiscytu i powstań na Śląsku. Dlatego to biura plebiscytu i szpital powstańców mieścił się w części łobzowskiego domu⁷⁸.

W okresie międzywojennym łobzowscy zmartwychwstańcy prowadzili na większą skalę nowicjat i Męski Zakład Wychowawczy. W czasie wielkopostnym odbywało się kilka serii rekolekcji, gdyż oprócz ogólnych ks. Władysław Kosiński CR prowadził rekolekcje dla inteligencji, a ks. Franciszek Lis CR dla krakowskich służących. Tradycję tę podtrzymywali później księża Kazimierz Wójcik, Władysław Miernik, Jerzy Smoliński i inni.

Od 1976 r. krakowscy zmartwychwstańcy są stałymi kapelanami Szpitala im. Doktora Anki na Czerwonym Prądniku w Krakowie. Pracę tę rozpoczął ks. Jerzy Jedynek, a od wielu lat kontynuuje ją ks. Wincenty Suwała, korzystając dorywczo z pomocy diakonów i neoprezbiterów w udzielaniu bardzo licznych komunii św. w kilku budynkach szpitalnych. Spieszą też z sakramentami św. do chorych z ulic bliskich domu łobzowskiego zwłaszcza do praktykujących pierwsze piątki miesiąca i w nagłych wypadkach. W latach siedemdziesiątych księża z Łobzowskiej celebrowali mszę św. w niedziele i święta w kaplicy Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego przy ul. Przybyszewskiego, zanim utworzono w pobliżu diecezjalną parafię. Najczęściej czynił to ks. Czesław Szałamacha.

⁷³ Listy P. Smolikowskiego do J. Kasprzyckiego (ACRR 31481 — 31483); list z Archiwum Zmartwychwstanek w Rzymie, 16 II 1919, i fotografia w posiadaniu autora.

⁷⁴ Listy A. S. Sapięhy do P. Smolikowskiego (ACRR 40629, 40631, 40658, 40659).

⁷⁵ Listy P. Smolikowskiego do W. Zapłaty (ACRR 31485, 31487), 31489).

⁷⁶ Listy abpa A. S. Sapięhy do P. Smolikowskiego (ACRR 40640, 40642).

⁷⁷ List F. Komorowskiego do W. Zapłaty (ACRR 36100).

⁷⁸ List B. Cieślaka do W. Zapłaty, 4 V 1921 (ACRR 11140).

Nauczanie

Niektórzy z łobzowskich księży angażowali się w nauczanie poza domem: Ignacy Witkowski i Jakub Jagalla uczyli od 1898 w pensji sióstr duchaczek po niemiecku i po polsku, a Władysław Jeżewicz i Jan Czekaj w szkole Dzieciątka Jezus (ks. L. Zbyszewskiego)⁷⁹. Ks. Bakanowski wykładał etykę i historię Kościoła na Kursach Wyższych dla Kobiet im Baranieckiego (1899 — 1902), a po nim ks. Jeżewicz⁸⁰. Od 1908 kapelan sióstr Miłości Bożej ks. Witkowski był prefektem Gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego, ks. Piotr Piertyka — Gimnazjum Paniem Prezentek; od 1910 ks. Józef Gieburowski, od 1917 ks. Jan Iwanczewski, a od 1927 Wojciech Cyrwus — w Żeńskim Seminarium Nauczycielskim przy ul. Studenckiej 6 (dziś Świerczewskiego). W ostatnich latach okresu międzywojennego ks. W. Kosiński uczył w szkole Panien Kanoniczek Ducha św., a ks. F. Lis w Gimnazjum Koedukacyjnym im. Hugona Kołłątaja⁸¹.

Po II wojnie światowej tradycje te kontynuowali księża: Edmund Przybyła i Józef Kamieniecki uczący w Gimnazjum Sobieskiego, Feliks Szreder w Szkole Zawodowej Przemysłu Skórzanego przy ul. Piłsudskiego 65 na Woli Duchackiej oraz w dwóch elektrycznych przy Krakowskiej Fabryce Kabli, Henryk Bańcerowski i Czesław Chmurzyński — w Państwowej Szkole Podstawowej nr 7 przy ul. Szlak 5 (od r. 1957).

Nauczanie religii w łobzowskim kościele rozpoczął w roku 1955 ks. J. Smoliński. Prowadził też konwersatoria i śpiew religijny ze słuchaczkami Studium Medycznego. W latach 1965 — 1975 prowadzono stałą katechizację dla szkół średnich i kontynuowano wspomniane konwersatoria. Kolejno zajmowali się tym księża: Gerard Janikowski, Stefan Duda, Zbigniew Kozielec, Stefan Koperek, Bolesław Micewski, Lucjan Krawiec, Władysław Jarzab i Krzysztof Buda.

W ostatnich kilkunastu latach księża doktorzy: Tadeusz Kaszuba, Feliks Szreder, Stefan Koperek i Marian Szablewski oraz mgr Grzegorz Treder podjęli się wykładów w krakowskich instytutach teologicznych, mianowicie filozofii, dogmatyki i biblistyki, liturgii i języka łacińskiego. Ks. Szreder należał do tłumaczy tynieckiej Biblii Tysiąclecia i ogłaszał artykuły treści teologicznej. Z łobzowskich księży pisali i ogłaszali drukiem swe prace księża: Kaszuba i Koperek oraz Piotr Kobus, Jerzy Mrówczyński, Bolesław Micewski i inni. Ponadto księża: W. Miernik, J. Mrówczyński, P. Kobus i Jerzy Walkusz udzielali się w diecezjalnych procesach informacyjnych kandydatów na ołtarze m. in. Celi-

⁷⁹ Listy A. Bakanowskiego, P. Smolikowskiego i J. Czekaja do generalów zgromadzenia zmartwychwstańców (ACRR 9937, 9995, 11213, 31169, 31214).

⁸⁰ List W. Moszyńskiego do P. Smolikowskiego, 3 XI 1904 (ACRR 16121); zob. sprawozdania tych kursów z lat 1899 — 1902.

⁸¹ *Elenchus [...]* *Cracoviensis pro anno [...]* 1928, s. 20; toż, *pro anno* 1938, s. 22, 24.

ny Borzęckiej, ks. Piotra Semeneki, Jadwigi Borzęckiej, Faustyny Kowalskiej, Alojzego Kosiby i ks. Piotra Smolikowskiego. Natomiast ks. W. Kosiński i ks. Stefan Koperek uczestniczyli w synodach archidiecezji krakowskiej.

Internat

Ważnym zadaniem i źródłem dochodu domu łobzowskiego było prowadzenie Zakładu Wychowawczego dla Chłopców, czyli Internatu Księża Zmartwychwstańców, który powstał dzięki wysiłkom księży: Bakanowskiego, Zbyszewskiego i Władysława Marszałkiewicza. Ten ostatni był jego pierwszym rektorem w najtrudniejszym okresie organizacji i rozbudowy pomieszczeń. Z czasem liczba wychowanków wahała się między 25 a 45. W roku 1921 wznowiono działalność internatu i w okresie międzywojennym ilość chłopców przekroczyła liczbę 50.

Niezwykle ważną rolę odegrał ten zakład w czasie II wojny światowej, jako miejsce tajnego nauczania na większą skalę, które nie ustało aż do klęski Hitlera. Korzystano bowiem z obowiązującego zezwolenia władz okupacyjnych na prowadzenie internatu szkoły zawodowej. Sytuacja ta umożliwiła udzielanie w domu łobzowskim schronienia wysiedleńcom z Wielkopolski (tzw. Warthelandu), rozbitkom powstania warszawskiego, głównie zmartwychwstankom, a wcześniej oficerom podziemia i konspiratorom. Łączniczka gen. Sikorskiego Lucjana z Frassatic Gawrońska, która potrafiła przemycić ogromne sumy dla AK i wydostać z ujarzmionego kraju panią Sikorską, miała jedno ze spotkań w domu łobzowskim, przyprowadzona przez Juliusza Osterwę.

W powojennym pięcioleciu internat jeszcze bardziej się rozwinął, osiągając w roku 1946/7 rekordową liczbę 103 zapisanych wychowanków. Wprawdzie w latach następnych był pewien spadek wpisów, ale jeszcze w czasie jego likwidacji przez władze państwowe w maju 1952 r. miał 73 chłopców. W tym właśnie czasie zajęto wszystkie jego pomieszczenia dla Studium Medycznego i wywieziono urzędników.

Przez cały okres istnienia internatu stosowano w nim zmartwychwstańczy system wychowawczy, oparty na ideałach sługi Bożego Bogdana Jańskiego i wypróbowany wcześniej w zakładach wychowawczych i szkołach zgromadzenia w Kanadzie, w Bułgarii, w USA i we Lwowie. Polegał on na harmonijnym rozwijaniu i kształceniu nie tylko umysłu, lecz również woli, sumienia i uczucia wychowanków. Zapewne dlatego wyszło z niego w ciągu przeszło półwiecza wielu wartościowych ludzi, mimo bardzo małego procentu wstępujących do nowicjatu. Rektorami jego byli księża: W. Marszałkiewicz do 1895, J. Jagała do 1902, Franciszek Pieczyński do 1904, P. Pietryka do 1912, Teodor Dembiński do 1913, F. Komorowski do 1916 i 1926, W. Miernik do 1929, Józef Pruszyński do 1932, T. Przybyłowicz do 1935, W. Kosiński do 1937, Franciszek Bem

do 1948, Józef Kamieniecki do 1949 i Franciszek Anders do 1952. Było też w tym okresie kolejno 21 wicerektorów, przeważnie młodych księży. Ale zdarzyło się też czterech kleryków i jedn pan świecki. Prefektami sal studium byli starsi wychowankowie-studenci⁸².

Alumnat

Próby założenia własnego seminarium w Krakowie sięgają początków domu łobzowskiego. Już w roku akademickim 1890/91 zapoczątkowano alumnat. Rektorem 9 kleryków został ks. W. Orpiszewski i on też uczył łaciny; retoryki zaś i języka polskiego — ks. A. Bakanowski⁸³. Szybko jednak połączono ten alumnat z Wyższym Seminarium Duchownym Zmartwychwstańców we Lwowie. Odtąd tylko pojedynczy klerycy, przeważnie pomagający w internacie, studiowali na Wydziale Teologicznym lub seminariach zakonnych w Krakowie. Należał do nich Antoni Ziebura, Jakub Jagalla, Florian Matuszewski, Stefan i Franciszek Ofierzyńscy, Jan Obyrtacz, Emmanuel Beaudru, Jan Hosenberg, Jakub Kukliński (1893 — 1896), Teodor Dembiński (1902 — 1905), Władysław Milk (1906 — 1909), częściowo Józef i Kazimierz Wójcikowie (i Wojciech Cyrwus), a głównie W. Miernik i Julian Kowalski, którzy całe studia odbyli w Krakowie (1916 — 1921) i przyjęli święcenia. Dopiero wypadki II wojny światowej zdecydowały o powrocie na stałe polskiego alumnatu zmartwychwstańców do domu łobzowskiego. Jesienią 1939 r. rektor lwowskiego alumnatu ks. mgr Jan Reinke, obawiając się zesłania kleryków na Sybir, polecił im udać się pieszo do Krakowa z wracającymi uciekinierami. Oni to zapoczątkowali stały alumnat krakowski. Studia kończyli na tajnym nauczaniu u profesorów zawieszonych Wydziału Teologicznego UJ, pod kierunkiem swego rektora ks. Reinkego.

Po drugiej wojnie światowej, mimo bardzo trudnych warunków materialnych i lokalowych, zwłaszcza od roku 1952 i zajęcia wszystkich jego pomieszczeń przez władze państwowe dla Studium Medycznego, alumnat znacznie się rozwinął, tak że zaszła konieczność przeniesienia połowy kleryków na całe studia do Domu Wildeckiego w Poznaniu. Po zamknięciu zaś Wydziału Teologicznego UJ, alumni uczęszczali na wykłady tychże profesorów w aulach seminariów duchownych diecezjalnych, przeważnie krakowskiego. Nieco później studiowali łobzowscy alumni w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy lub na Papieskim Wydziale Teologicznym. Liczba ich stale wzrastała, osiągając w roku 1970 rekordową ilość 65. Dodawano więc do pomocy rektorowi wicerektorów i ojców duchownych. W alumnacie stale był prefekt i seniorowie poszczególnych pokoi. Działały również stowarzyszenia pod kierunkiem swoich

⁸² Zob. wyżej przypis 63.

⁸³ Listy A. Bakanowskiego do generała zmartwychwstańców (ACRR 9717, 9721, 9728).

prezesów i sekretarzy: koło liturgiczne, koło misyjne, koło maryjne, później zaś historyczne, fotograficzne i sportowe. Od roku 1957 kontynuowano wydawanie rzymskiego kwartalnika „Vexillum Resurrectionis”, a kilka lat później dodatkowo redagowano gazetkę ścienną „Alleluja”, łączoną następnie w osobne zeszyty. Urządzano okolicznościowe wystawy korzystając ze zbiorów fotograficznych ks. B. Micewskiego. Organizowano akademie, podczas których utalentowani muzycy i recytatorsko chłopcy korzystali z tekstów historycznych i poetyckich również udostępnianych przez ks. Micewskiego. Te imprezy powtarzano w zmartwychwstańskich kościołach całej polskiej prowincji zakonnej. Rzeczą uświetniał alumnacki chór pod dyrekcją Widelki i zespół instrumentalny. Rektorami alumnatu krakowskiego byli księża: Jan Reinke (1939 — 1943 i 1973 — 1975), Henryk Nowakowski (1943 — 1947 i 1948 — 1949), Józef Krzemieniecki (1947/8), Jan Wojnar (1949 — 1957), Stanisław Żelazek (1957 — 1959), Marian Traczyński (1959 — 1960), Jerzy Mrówczyński (1960 — 1966), Leon Śliwiński (1966 — 1968), Mieczysław Wawrzyniak (1968 — 1970), Władysław Dymny (1970 — 1973), Bronisław Zarański (1975 — 1976), Marian Szablewski (1976 — 1978), Grzegorz Treder (1978 — 1982) i Adam Piasecki od 1982. Nadto było dotąd dwunastu wicerektorów i siedmiu ojców duchownych. Władze miejskie, mimo decyzji z roku 1957 i późniejszych obietnic, nie oddały zabranej części domu łobzowskiego. Dodatkowo przeznaczyły dla Związku Głuchych piętrowy budynek zbudowany w podwórzu w roku 1965. W tej sytuacji zmartwychwstańcy krakowscy kupili w ostatnich latach dużą parcelę przy ul. Zielnej 70, gdzie ks. Franciszek Dajczak CR przystąpił w 1984 r. do budowy osobnych budynków Wyższego Seminarium Duchownego⁸⁴.

Małe seminarium

Zapowiedzią utworzenia małego seminarium w domu łobzowskim było wcześniejsze utrzymywanie i dokształcanie grupy chłopców w zakresie szkoły średniej, mieszkających w internacie. Ci mający powołanie kapłańsko-zakonne korzystali z dodatkowych pouczeń duchownych i przygotowywali się do matury. Nieco więcej ich było za rządów przełożonych: Gieburowskiego i Wilemskiego oraz Niemiera i Kuklińskiego⁸⁵. Stan ten utrzymał się nawet podczas okupacji niemieckiej, gdyż kilku chłopców z powołaniem ukończyło na tajnym nauczaniu szkołę średnią, przygotowując się do studiów teologicznych. Natomiast po wojnie formalnie otwarto Małe Seminarium Księży Zmartwychwstańców (1945) przy ul. Batorego 8, a ks. K. Wójcik zrealizował wcześ-

⁸⁴ Zob. wyżej przypis 63.

⁸⁵ List F. K. Wilemskiego do J. Kasprzyckiego, 19 VIII 1914 (ACRR 32268); list W. Niemiera do F. Pieczyńskiego, 18 IX 1936 (ACRR 26247); list J. Kuklińskiego do F. Pieczyńskiego, 3 X 1936 (ACRR 20277).

niejszy projekt otwarcia własnego gimnazjum, kupując dlań w r. 1947 osobny budynek przy ul. Łobzowskiej 12⁸⁶. Niestety nie doszło do otwarcia gimnazjum, a Małe Seminarium Duchowne uległo likwidacji przez władze państwowe w maju 1952. Większość małoseminarzystów jednak osiągnęła swój cel, zdając eksternistyczne matury i kończąc studia teologiczne w Krakowie lub w Poznaniu, gdzie dziś Małe Seminarium ma prawa państwowe szkoły średniej ogólnokształcącej.

Wydawnictwo

Ważną rolę nie tylko dla archidiecezji krakowskiej, lecz także dla duchowej kultury polskiej spełniało Wydawnictwo Księży Zmartwychwstańców przy domu łobzowskim. Ogłosił je za otwarte ks. W. Marszałkiewicz w 1890 r., pierwszy jego kierownik⁸⁷. Po nim prowadził je ks. Wincenty Moszyński i ks. Ignacy Witkowski. Najwięcej jednak zawdzięczało ono ks. P. Smolikowskiemu, który najobficiej zasilał je swoimi pracami i zapewnił mu podstawy materialne. Pracę jego kontynuowali do II wojny światowej księża Henryk Nowakowski i Władysław Kosiński. Wydano kilkadziesiąt pozycji zmartwychwstańczych, przeważnie treści ascetycznej i historycznej, niektóre kilkutomowe dużego formatu⁸⁸. Po ostatniej wojnie raz tylko udało się wznowić *Drogę krzyżową* w przekładzie ks. A. Jełowickiego CR oraz ogłosić *Przepisy domowe* i kilka ważniejszych pozycji książkowych w cudzych wydawnictwach, gdyż władze państwowe odebrały zmartwychwstańcom prawa wydawnicze, a starania zaraz po wojnie i w 1957 r. o ich przywrócenie okazały się daremne. Stan ten trwa do dzisiaj.

Praca braci zakonnych

Bracia pomocnicy domu łobzowskiego bywali ekonomami lub pomocnikami księdza-ekonomy, spełniali obowiązki furtianów, zakrystianów, kucharzy i krawców. Zdarzali się też wśród nich inni fachowcy, zwłaszcza ogrodnicy, szewcy, stolarze, (np. Kazimierz Walinowicz, twórca ławek kościelnych), murarze, elektrycy, kierowcy itd. Wielu z nich zajmowało się utrzymywaniem domu w czystości, jego ocieplaniem, głównie internatu i pokoi starszych księży i braci-staruszków. W podobnych celach udawali się do innych domów kongregacji (krajowych, europejskich i amerykańskich). Pomagali w pracy misyjnej w Turcji i w Bośni, gdzie bywali wychowawcami w internatach. Zdarzało się, że bra-

⁸⁶ Listy C. Falkiewicza i K. Wójcika do J. Mixy, 1948 (ACRR 12264, 32513).

⁸⁷ Listy P. Smolikowskiego do A. Bakanowskiego (ACRR 31088, 31091, 31092).

⁸⁸ E. Wyczawski, *Semenenko Piotr*, [w:] SPTK 4 s. 38 — 43; B. Micewski, *Smolikowski Paweł*, [w:] SPTK 7 s. 115 — 125.

no ich do wojska, gdzie ginęli, jak br. Maksymilian Depczyński (rozstrzelany przez Prusaków podczas dziesiątkowania Polaków za ucieczki do Francuzów pod Verdun) oraz przechodzili gehennę niewoli rosyjskiej na Syberii, jak br. Michał Buchert.

Podległe placówki

Do łobzowskiego domu należy dotąd kapelania u sióstr zmartwychwstaneek w Kętach (od 1896) z piętnastym już z kolei kapelanem, domy rekolekcyjne z kaplicami i stałymi dyrektorami w Woli Radziszowskiej (od 1952) i w Prądniku Korzkiewskim (od 1975) oraz budowa seminarium przy ul. Zielnej 70 w Krakowie, którą kierują teraz dwaj księża, mający tam swoje mieszkania i domową kaplicę. Dawniej zaś należały samodzielne teraz dwa domy: w latach 1938 — 1941 placówka duszpasterska na Woli Duchackiej pod Krakowem i w latach 1959 — 1984 samodzielny wikariat w Gorcach, wydzielony z parafii Niedźwiedź⁸⁹.

DOM PODGÓRSKI

Wiosną 1937 r. abp A. S. Sapięha zaproponował łobzowskim zmartwychwstańcom zorganizowanie i stałe prowadzenie nowej parafii na przedmieściach ówczesnego Krakowa, mianowicie na Woli Duchackiej, należącej dotąd do parafii św. Józefa w Podgórzu, oddalonej kilka kilometrów od kościoła parafialnego i oddzielonej skałami Krzemionek⁹⁰. Tamtejsza gmina ofiarowała półhektarową parcelę pod kościół, trochę cegły, kilkanaście tysięcy złotych, a kilku wiernych małe parcelki i darmowy transport. Zmartwychwstańcy zaniechali kupna miejscowego folwarku w parku z 35 ha ziemi za 72 000 zł od Stanisławy ze Smolików Bemowej⁹¹ i przyjęli warunki miejscowej gminy. Latem 1938 r. ks. K. Wójcik CR załatwił przekazanie realności zmartwychwstańcom⁹² i jako delegat generała wyznaczył trzech współbraci do wykonania zadania.

Dnia 3 września 1938 księża Franciszek Lis i Antoni Miechoński oraz br. Mikołaj Jonczef zamieszkali w wynajętym domu przy ul. Piłsudskiego 92 na Woli Duchackiej, a nazajutrz w niedzielę rozpoczęli odprawianie mszy św. w przydrożnej kapliczce przy tejże ulicy (dziś Malborska 124)⁹³. Około 22 paź-

⁸⁹ B. Micewski, *Stulecie zmartwychwstańców w kraju...*

⁹⁰ List W. Niemiery do F. Pieczyńskiego, 1 V 1937 (ACRR 26259).

⁹¹ List J. Kuklińskiego do M. Jagłowicza, 4 V 1938 (ACRR 20347).

⁹² List K. Wójcika do M. Jagłowicza, 22 VIII 1938 (ACRR 32484).

⁹³ Toż, 26 VIII 1938 (ACRR 32485).

dzielnika przystąpiono do budowy dużej sali parafialnej jako tymczasowego kościoła. Fundusz budowy powiększył się w tym czasie o prawie 36 000 zł ze sprzedaży warszawskiej realności ks. P. Smolikowskiego⁹⁴. W tymże roku 16 grudnia ukończono budowę i zaczęto regularnie odprawiać nabożeństwa, a wiosną odbyły się już dwie serie rekolekcji⁹⁵. Dnia 11 czerwca 1939 abp A. S. Sapieha poświęcił tymczasowy kościół, a delegat generała ks. Wójcik wygłosił kazanie⁹⁶. W czasie II wojny światowej mieszkała w tej duszpasterskiej placówce wystarczająca już liczba zmartwychwstańców. Z tej racji nowy delegat ks. W. Miernik, korzystając ze specjalnych uprawnień i funkcji radnego generalnego utworzył przy ul. Szkolnej 4 (15 V 1941) osobny dom zakonny⁹⁷. Od jesieni 1941 r. przez cztery lata dojeżdżano z katechizacją i świąteczną celebrą do kaplicy w Łągiewnikach.

Placówka rozwinęła na szeroką skalę akcję miłosierdzia chrześcijańskiego: Stale organizowano przez miejscowy Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża wysyłkę paczek świątecznych polskim jeńcom wojennym; przez miejscową Delegaturę Polskiego Komitetu Opiekuńczego i Koło Gospodyń otwarto i prowadzono tanią kuchnię dla biedaków (20 X 1939); przez Komitet Półkolonii organizowano letnią opiekę nad dziećmi. Raz na miesiąc kościelną tackę przeznaczano na potrzeby miejscowych ubogich i na metropolitalne Seminarium Duchowne. Zebrano znaczną sumę pieniędzy, dużo żywności i odzieży na wysiedleńców warszawskich, po upadku powstania. Przed kościołem często zbierano datki na półsieroty przebywające w ochronce, kierowanej przez siostry zakonne. Kiedy Niemcy założyli na pobliskich Krzemionkach obóz koncentracyjny, prowadzono stałą zbiórkę i dowożenie chleba ginącym tam z głodu więźniom (od pół tony do 6 ton tygodniowo!) Pomagano też materialnie więźniom „na Montelupich”.

Dnia 12 kwietnia 1944 r. otwarto ochronkę, czyli przedszkole dla licznych półsierot z Woli Duchackiej. Mieściło się ono w domu państwa Komorowskich przy ul. Lisa-Kuli 4. Początkowo prowadziły je trzy siostry serafitki, a od roku 1954 pięć, tworzące osobny dom zakonny. Uroczyste poświęcenie ochronki, z udziałem abpa Sapiehy, odbyło się 28 maja 1944 r. Wkrótce po zakończeniu wojny zorganizowano miejscowy Oddział Katolickiego Związku Caritas (27 V 1945), który roztoczył opiekę nad nią, nadając jej nazwę Przedszkole Caritas nr 35. Wkrótce przeniosło się ono z siostrami na ul. Piłsudskiego 60, później na ul. Szkolną 3, wreszcie na Szkolną 1. Kierowały nim kolejno przełożone: Immakulata Świrska (1944 — 1946), Leopoldyna Piątek (1946 — 1951), Joanna Tokarz (1951 — 1957) i Edmunda Makowska (1957 — 1962), korzystając z po-

⁹⁴ List M. Jagłowicza do K. Wójcika, 22 V 1938 (ACRR 17038).

⁹⁵ List W. Kosińskiego do M. Jagłowicza, 24 IV 1939 (ACRR 19780).

⁹⁶ List F. Pieczyńskiego do W. Kosińskiego, 11 VI 1939 (ACRR 27737).

⁹⁷ F. Lis, *Kronika księży zmartwychwstańców na Woli Duchackiej koło Krakowa*: Archiwum Parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Krakowie, ul. Szkolna 4, s. 95.

mocy siostr wychowawczyń i gotujących, a później i katechetek (od 1960), które zastąpiły uczących dotąd księży. Otoczono opieką od 35 do 70 dzieci, które miały trzy posiłki dziennie, zabawki, leżaki i wynajęty ogród zabaw (od Maciejaszów 1953 — 1958 i Piechowiczów 1958 — 1962). Ponadto siostry zdołały kościół i dbały o bieliznę kościelną. Dnia 13 lipca 1962 r. przedszkole upaństwowiono, a siostry serafitki zostały z niego usunięte.

Formalne utworzenie parafii Zmartwychwstania Pańskiego nastąpiło 31 października 1948 r., a w roku następnym przekazano ją na stałe Zgromadzeniu. Plebanię wybudował ks. Wojciech Cyrwus (1947 — 1950). Dzwonnica pochodzi z 1957 r. W latach 1975 — 1980 zbudowano w stanie surowym nowoczesny kościół, według planów Antoniego Mazura, z dużą kaplicą w podziemiach i miejscem na sale. Prace te zorganizował i czuwał nad nimi ks. Józef Żabówka. Kontynuator ks. Bronisław Zarański zbudował ponadto na powiększonej parceli dom katechetyczny z mieszkaniami dla uczących siostr zmartwychwstank (1984). Kościół stoi na miejscu dawnego. Jego wnętrze zdobią płaskorzeźby i posąg dłuta Stefana Dousy, polichromia i droga krzyżowa Joanny Stożek, witraże w prezbiterium Andrzeja Kwarciańskiego, ołtarz, tabernakulum, ambona i nastawa ołtarzowa Matki Boskiej według szkicu Wiktora Zina oraz mozaika ceramiczna według rysunku Joanny Stożek i profesora Zina. Działa centralne ogrzewanie gazowe i radiofonizacja. Dawniej aktywnie działały na terenie parafii Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej oraz chór, organizujące akademie i przedstawienia religijne. Teraz rozwijają swą działalność róże żywego różańca, ministranci, schola dziewczęca, grupy oazowe, neokatechumenalne, charytatywna, „panów wstęgi” i rady katechetyczno-duszpasterskie. Z katechizacji korzystają dzieci ze szkół nr 70 i 90 oraz częściowo z 55, młodzież miejscowa szkół średnich i wyższych. Parafia zatrudnia pięciu księży i trzy siostry zakonne, pomagają trzech innych księży, siostry i kleryk. Duszpasterstwem kolejno kierowali: F. Lis do 1946, W. Cyrwus do 1950, L. Lisiecki do 1957, F. Lechowicz do 1960, L. J. Schwanzer 1960 — 1967 i 1968 — 1969, L. Ryczaj 1967 — 1968, H. Bańcerowski do 1971, J. Żabówka do 1980 i B. Zarański od 1980. Byli oni też przeważnie przełożonymi. Osobnym przełożonym był H. Nowakowski 1951 — 1954, W. Cyrwus 1954 — 1957, H. Worsowicz 1977 — 1980 i T. Świtek od 1986. W szkole nr 70 kolejno uczyli (1938 — 1958): A. Miechoński, L. Śliwiński, F. Szreder, F. Bem, J. Gruca i J. Dybowski; w zasadniczej szkole skórzananej oraz w technicznej i zawodowej elektrycznej przy Krakowskiej Fabryce Kabli — L. Śliwiński, L. Ryczaj, F. Szreder, J. Mrówczyński i W. Hryniewicki. Pierwszą przełożoną zmartwychwstank w parafii była s. Danuta Osuch, a od 1986 jest s. Daniela Kwas.

DOM ZAKONNY W MSZANIE GÓRNEJ

Samodzielny wikariat w Mszanie Górnej powstał w 1959 r. przy bardzo szybko wzniesionym kościele Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, dzięki solidarnemu wysiłkowi wszystkich mieszkańców nielicznych przysiółków bardzo odległej, oddzielonej wysokim pasmem Gorców parafii św. Sebastiana w Niedźwiedziu. Kościół zbudowano w latach 1955 — 1958, według planów inż. Jana Schalera. Sami wierni robili cegły, wypalali w kopcach i budowali. Kościół był jeszcze w stanie surowym i droga z Mszany Dolnej w budowie, gdy podeszły wiekiem ks. W. Cyrwus rozpoczął tam pracę duszpasterską, choć formalnie należał do domu podgórskiego. Jego następcy podlegali już przełożonemu domu łobzowskiego w Krakowie. Dalsze prace przy kościele przeprowadził ks. Franciszek Dajczak CR. On też projektował wystrój wnętrza i otoczenia kościoła i osobiście kierował tymi pracami w latach 1975 — 1978. Rektorzy tego kościoła są dotąd na prawach wikariuszy kooperatorów proboszcza parafii św. Sebastiana w Niedźwiedziu. Kolejno byli nimi: W. Cyrwus i Witold Hryniewicki (po kilka miesięcy), Stanisław Suwała do 1961, Władysław Hormański do 1968, Józef Rozalczak do 1975, F. Dajczak do 1978, Wiesław Langner do 1981, Zbigniew Kozielec do 1986 i Stanisław Stenka. W roku 1979 w pobliżu kościoła otwarto dla młodzieży rekolekcyjny dom „Emaus”. Jego dyrektorzy — ks. Marian Piwko do 1982 i Stanisław Stenka — podlegali bezpośrednio prowincjałowi. Dnia 30 sierpnia 1984 utworzono w Mszanie Górnej osobny dom kongregacji w składzie: ks. Z. Kozielec — przełożony, ks. S. Stenka — dyrektor domu rekolekcyjnego i jego pomocnik ks. Kazimierz Sawościanik, zajmujący się młodzieżą oazową. Ponadto przyłączono do tego domu ośrodek oazowy w Stryszawie z podobnym domem rekolekcyjnym, działającym od 1980 r. pod kolejnymi dyrektorami: ks. Kazimierzem Zarańskim i ks. Stanisławem Rosiekiem, ks. Władysławem Robaczyńskim kapelanem siostr zmartwychwstank w Stryszawie (1985 r.). Dwaj ostatni należeli już do domu maszańskiego. Księża tego domu prowadzą pełne duszpasterstwo parafialne i katechizację przy kościele w Mszanie Górnej oraz zajmują się rekolekcjami oazowymi dla młodzieży w domach rekolekcyjnych na miejscu i w Stryszawie⁹⁸, a kapelan obsługuje kaplicę publiczną pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus, należąca do siostr zmartwychwstank.

⁹⁸ Zob. *Catalogus Congregationis a Resurrectione Domini Nostri Jesu Christi* z lat 1957 — 1989; B. Micewski, *Stulecie zmartwychwstańców w kraju...*, s. 114; tenże, *Zarys dziejów placówek polskiej prowincji zmartwychwstańców*, Kraków 1983 (maszynopis autorski).

BUDOWLE SAKRALNE I ZAKONNE

Przy domu łobzowskim jest mały kościół bez wieży i bez dzwonnicy, z sygnaturkową wieżyczką na dachu, jednonawowy, na podstawie prostokąta, stylizowany przez ks. L. Zbyszewskiego na wzór rzymskich bazylik starochrześcijańskich. Ma drewniany dach kryty blachą, stanowiący też bezsufitowy strop belkowany. Wewnątrz kościoła są trzy ołtarze z drewnianymi posągami w murowanych niszach (w głównym Chrystus Zmartwychwstały, w bocznych Matka Boska i św. Józef monachijskiego artysty). Po lewej stronie umieszczono drewnianą stylizowaną ambonę. Do roku 1973 balaski i pergola łączyły boczne ołtarze. Wszystkie ściany i strop zdobi stylizowana polichromia z licznymi cytatami biblijnymi oraz tablice ze stacjami Drogi Krzyżowej w nawie, a z ośmioma błogosławieństwami w prezbiterium. Na małym stylowym chórze są od roku 1955 organy (z lwowskiego kościoła zgromadzenia). W nawie stoją dębowe ławki wykonane przez br. Kazimierza Walinowicza. Od strony podwórza przylega do kościoła kaplica św. Teresy od Dzieciątka Jezus, zbudowana w roku 1922 na użytek internatu. Za prezbiterium mieści się zakrystia z pięknymi ornatami, naczyniami liturgicznymi (srebrne połączane dwie monstrancje, kielichy i cyboria) przeważnie fundacji Julii Pusłowskiej z końca XIX w.

Przy domu podgórskim jest nowoczesny kościół z cegły i żelbetonu, jednonawowy, zbudowany na podstawie podłużnego wielokąta nierównomiernego, bez przedsionka i bez wieży, z balkonem nad głównym wejściem. Trwa budowa przedsionka i powiększa się zakrystię. Pod prezbiterium jest kaplica, a pod nawą duża sala oraz dwie sale mniejsze, dwie małe, znaczny hol i korytarze. Po obu stronach prezbiterium są zakrystie, a nad nimi chórki. Na głównej ścianie na tle ceramicznej mozaiki wisi duży posąg Chrystusa Zmartwychwstałego, po bokach polichromia z grupami czcicieli Zmartwychwstania. Chórki zdobią płaskorzeźby Chrztu Polski i ślubów zakonnych pierwszych zmartwychwstańców. Metalowe tabernakulum, marmurową ambonę i ołtarz z metalowym odlewem Ostatniej Wieczerzy i trzy herby (Jana Pawła II, kard. F. Macharskiego i zmartwychwstańców) oraz Drogę Krzyżową i polichromię nawy wykonali wspomniani artyści w latach osiemdziesiątych. Wielki chór i filary czekają na wykończenie. Zakrystia nie ma kosztownych szat, ani naczyń liturgicznych. Metalowa dzwonnica obok kościoła z 1957 r. ma cztery dzwony (trzy większe ze Lwowa, odlane w roku 1922 u Rudolfa Matheisela). Planuje się wzniesienie znacznie wyższej, nowoczesnej z żelbetonu.

Kościół w Mszanie Górnej wzniesiono z cegły na podstawie prostokąta. Prezbiterium jest w kształcie trapeza. Kościół jest jednonawowy, a jego sufit, boazerię, wystrój prezbiterium oraz chór i konfesjonały wykonano w miejscowym stylu góralskim. Obok mieści się mała murowana zakrystia, pod nią sal-

ka katechetyczna, nad nią zaś drewniane mieszkanie duszpasterza, a obok mała kancelaria. Trwa budowa plebanii.

Zmartwychwstańcy mieszkają w domach zakonnych, które na zewnątrz niczym się nie różnią od współczesnego budownictwa świeckiego. Mają tylko kaplice wewnętrzne, biblioteki oraz archiwa domowe i duszpasterskie, związane z miejscową działalnością.

Dom łobzowski nie ma cmentarza kościelnego. Otaczają go trzy ogrody (karmelicki, dzierżawiony przez Studium Medyczne i własny). Jedno z dwóch podwórek służy za plac kościelny i boisko alumnów. Dom podgórski ostatnio znacznie powiększył parcelę i plac kościelny, zasypując pobliskie mokradła i kupując sąsiednią własność pod dom katechetyczny. Całość otacza metalowe ogrodzenie. Przy ul. Malborskiej są dwie kapliczki: duża z 1882 r. i mała niedatowana, na Krzemionkach duży krzyż pamięci ofiar obozu, przy ul. Mochnackiego stary park i stawy folwarku duchaków. Mszański cmentarz kościelny ma kształt trójkąta. Otacza go stylowe ogrodzenie drewniane z furtką i bramą. Przed kościołem stoi krzyż drewniany. Dom rekolekcyjny „Emaus” ma osobne estetyczne podwórze, otoczone metalowym ogrodzeniem.

PÈRES RESURRECTIONNISTES DANS DIOCÈSE DE CRACOVIE

Résumé

La Congrégation des Pères Résurrectionnistes a été fondée par Bogdan Jański (1807 — 1840) — l'initiateur du renouveau religieux polonais à l'émigration. C'était le 21 II 1836 à Paris. Les pères Pierre Semenenko (1812 — 1886) et Jérôme Kajsiewicz (1812 — 1873) étaient ses plus remarquables élèves et ses continuateurs. Les autres pères tels que Joseph Hube (1802 — 1891), Charles Kaczanowski (1800 — 1873), Alexandre Jełowicki (1803 — 1877), Édouard Duński (1810 — 1857), Hippolyte Terlecki (1808 — 1889), Jean Koźmian (1814 — 1877) et les apôtres laïques Charles Królikowski (1806 — 1871), Valéry Wielogłowski (1805 — 1865), Ladislas Laskowicz (1811 — 1891), Valerien Chełchowski (1811 — 1872) étaient aussi éminents.

Malgré la misère la Communauté de Jański développait son activité à Rome (1837), à Londres (1844/9 et 1878/80), au Canada (1857), en Turquie parmi les Bulgares (1863), aux Etats Unis (1865), en Pologne (1880), à Vienne (1897), en Bosnie (1912 — 1921), aux Bermudes (1953), au Brésil et en Bolivie (1959), à Jérusalem (1973), en Australie (1978), en RFA (1983). On évangélisait, on menait l'activité pédagogique, l'activité de l'instruction publique, de publiciste éditoriale dans des centres de Polonia, dans les missions et dans le pays.

La coopération des Pères Résurrectionnistes avec la diocèse de Cracovie a commencé très tôt. Ils étaient confidents de ses évêques en commençant par Charles Skórkowski qui fut chassé. La méfiance de l'Autriche envers la Congrégation de l'émigration éloignait sa fondation en Pologne. L'activité sociale et religieuse du père Kajsiewicz à Cracovie (1848/9) a fini par son retour à l'émigration. Elle était continuée par un apôtre laïque V. Wielogłowski, entre autre fondateur de la

Maison d'Édition et de la Librairie Catholique et ses assistants et successeurs de la „Revue Polonaise” (Przegląd Polski) et du journal „Temps” (Czas).

Le travail du père Stéphane Pawlicki CR était le début de l'installation des Résurrectionnistes à Cracovie. A partir de 1882 il faisait des cours à la Faculté Théologique de l'apologétique, de la philosophie et de la dogmatique. Il habitait alors chez Fraticains. La fondation de la maison de la Congrégation rue Łobzowska a duré presque 2 ans. Le 13 VII 1884 le père Léon Zbyszewski CR est venu dans ce but à Cracovie et le 15 octobre il a annoncé l'ouverture du noviciat 40 rue Szlak. Le 10 IV 1886 le père Zbyszewski a déménagé avec le noviciat rue Łobzowska. Bientôt on a agrandi la maison et on a ouvert l'internat pour les garçons et la maison d'édition. A partir de cette époque quelques pères et frères y menaient l'activité monastique, didactique, pastorale et éditoriale à un niveau élevé. Les pères faisaient aussi des cours à l'Université, aux Cours Supérieurs pour Femmes et plus tard aux Instituts théologiques, ils faisaient la catéchèse aux écoles secondaires, menaient les retraites, étaient chapelains et confesseurs des séminaristes, soeurs et élèves, ils prêchaient pour les intellectuels et pour le peuple. Pendant les guerres on menait l'action charitable et patriotique, on organisait l'aide matérielle pour les pauvres, prisonniers de guerre et vagabonds. A partir de 1939 la maison rue Łobzowska a l'alumnat pour la région polonaise. Les séminaristes étudiaient à l'Université, plus tard aux Instituts théologiques. Dans les années 1945 — 1952 il y avait aussi le Petit Séminaire. Jusqu'à la guerre de 1939 la maison d'édition a édité beaucoup d'oeuvres, certaines de quelques volumes et de grand format. Malheureusement après la guerre, à cause de la situation politique la maison n'a pas repris son activité. Grâce à l'effort de la maison rue Łobzowska on a créé d'autres postes des Résurrectionnistes dans la diocèse de Cracovie; aumônerie chez les Soeurs Résurrectionnistes à Kęty (1896), paroisse de la Resurrection à Wola Duchacka (1938), à partir de 1941 la maison à part 4 rue Szkolna et centre pastoral à Mszana Górna (1959; à partir de 1984 la maison à part) et les maisons de retraites pour les jeunes à Wola Radziszowska (1952) à Prądnik Korzkiewski (1975) à Mszana Górna (1979) et à Stryszawa (1980).

En 1938 on a construit l'église provisoire à Wola Duchacka et dans les années 1975 — 1989 la nouvelle église dans cette paroisse, le presbytère (1948/50) et maison paroissiale (1984/5). On a organisé une grande paroisse moderne, une paroisse de grande ville avec les fonctions pastorales fixes, avec la catéchèse pour l'école maternelle, primaires, secondaires et supérieures. Pendant la guerre mondiale et durant la crise on menait l'action charitable sur une grande échelle, en organisant la garderie, en fournissant de grandes quantités de pain aux prisonniers dans le Camp de Concentration de Krzemionki, les vêtements et victuailles aux réfugiés de Varsovie, aux captifs, aux paroissiens très pauvres.